



Padły kolejne rekordy

Na ratunek cmentarzom

tekst

ANDRZEJ CAPIGA

redaktor wydania

Dziewięćdziesiątą rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości świętować będziemy jak kraj długi i szeroki na różne sposoby: biorąc udział w rocznicach, akademiach, wieczornicach czy uroczystych Mszach świętych dziękczynnych. W Stalowej Woli święto narodowe zbiegnie się z 70. rocznicą nadania hutnicemu grodowi praw miejskich. W bazylice konkatedralnej biskup Edward Frankowski oraz premier Eugeniusz Kwiatkowski, pośmiertnie, uhonorowani zostaną tytułami Pater Urbis, nadanymi im z tej okazji przez Radę Miejską.

13 129 złotych zebrał Społeczny Komitet Odnowy Cmentarza Katedralnego w Sandomierzu w czasie trzydniowej kwesty prowadzonej na sandomierskich cmentarzach.

To rekordowa suma. – A setki cennych nagrobków o wysokich walorach artystycznych i historycznych wymagają renowacji. Do sukcesu kwesty przyczyniło się zaangażowanie wolontariuszy – było ich ponad stu – mówi prezes SKOCK Dariusz Fugiel.

W kwestę włączyli się m.in. nauczyciele i młodzież sandomierskich szkół średnich oraz jednostka Związku Strzeleckiego „Strzelec”. Koszt profesjonalnej renowacji jednego obiektu wynosi od kilku do kilkunastu tysięcy złotych. W ciągu prowadzonych od trzy-nastu lat prac konserwatorskich odnowiono ponad sto pomników.



Wśród kwestujących była młodzież z II LO w Sandomierzu wraz z nauczycielami – Agatą Kicińską oraz Dawidem Kwietniowskim

Prace renowacyjne były możliwe także dzięki środkom przekazanym przez ministerstwo kultury, Radę i Urząd Miasta Sandomierza, parafię św. Józefa, sandomierski oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i osób prywatnych.

Również w Tarnobrzegu padł rekord. – Zebraliśmy 11,5 tys. zł.

To największa z dotychczasowych kwot – cieszy się Tadeusz Zych, prezes Tarnobrzeskiego Towarzystwa Historycznego, organizatora kwesty na rzecz ratowania Starego Cmentarza na miechocińskich Piaskach. Obok członków Towarzystwa stanęli, jak każdego roku, harcerze oraz młodzi Strzelcy.

Joanna Sarwa

W Koprzywnicy młodzież modliła się poezją i śpiewem

Skłaniali do refleksji

Uroczystość Wszystkich Świętych to czas modlitwy i zadumy. W jego dobrym przeżyciu niejednokrotnie pomagają nam wieczornice organizowane na parafialnych cmentarzach.

Wieczorną porą, gdy ruch powoli maleje, a zapalone znicze i żywe chryzantemy podkreślają wyjątkowy charakter tego dnia, młodzież z Koprzywnicy działająca w szkolnym Kole Caritas, od sześciu lat przygotowuje na cmentarzu montaż słowno-muzyczny o sensie życia i świętości, utrzymany w duchu patriotycznym.



Młodzież na cmentarzu w Koprzywnicy wykonała montaż słowno-muzyczny

– Naszym spotkaniem przy Grobie Nieznanego Żołnierza, towarzyszy zawsze spora grupa ludzi, którzy przychodzą, aby wraz z nami jeszcze raz przeżyć chwile refleksji i zadumy – mówi Krystyna Piątek, katechetka z Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Koprzywnicy, która wraz z innymi nauczycielami: Iwoną Prus, Anną Mazurkiewicz oraz ks. Zbigniewem Gajewskim przygotowała tegorocznym program. Te chwile, które kończy wspólna modlitwa za zmarłych, to kolejna szansa, by na nowo dopowiedzieć sobie na to najtrudniejsze pytanie: po co żyć? Ks. Michał Szawan

Pierwsza w regionie



ZDZISŁAW SUROWANIEC

Działka przy cmentarzu, gdzie stanie spopieliarnia zwłok

STALOWA WOLA. Przy cmentarzu komunalnym powstanie spopieliarnia zwłok. Wybuduje ją Zakład Pogrzebowy „Memento”. Radni dali zgodę na wybudowanie spopieliarni, uchwalając poprawki w planie zagospodarowania przestrzennego. Piotr Banaczyk, właściciel zakładu, nie krył zadowolenia.

Teraz rozpocznie starania o budowę zakładu spopieliarni. Piec sprowadzi ze Stanów Zjednoczonych. Inwestycja ma kosztować około miliona złotych i ma spełnić wszystkie wyśrubowane normy ochrony środowiska. Byłaby to pierwsza w regionie spopieliarnia.

rd

Pawłowy rok formacji biblijnej

TARNOBRZEG. Grupa biblijna, działająca przy Klubie Inteligencji Katolickiej w Tarnobrzegu, zainaugurowała kolejny rok swej działalności formacyjnej. Tegoroczny cykl wykładów poświęcony będzie formacji katolickiej świeckich

w duchu św. Pawła. Comiesięczne spotkania „Szkoly Pawłowej” prowadzić będzie ks. dr hab. Roman Bogusław Sieroń, moderator Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II diecezji sandomierskiej.

rs

Pomóc zrozumieć

STALOWA WOLA. Uniwersytet Trzeciego Wieku przy Miejskim Domu Kultury w Stalowej Woli rozpoczął nowy rok akademicki. Jest jednym ze stu dwudziestu podobnych uniwersytetów w Polsce.

Uczelnia proponuje udział w wykładach z historii, filozofii, prawa, medycyny, historii sztuki, literatury, psychologii oraz

w zajęciach z malarstwa, rzeźby, fotografii, teorii i historii teatru, warsztaty teatralne, poprawności w komunikacji językowej, historii i tradycji, spotkania z filmem, gimnastykę usprawniającą, zajęcia chóralskie, komputerowe, basen, ekologię, lektorat języka angielskiego, filozofię oraz wiele innych. Udział w zajęciach jest nieodpłatny.

rd



ZDZISŁAW SUROWANIEC

Chór Uniwersytetu Trzeciego Wieku podczas inauguracji

Jesienny bieg

NISKO. II Olimpiada Rodzinna odbyła się w Nisku. Na stadionie „Sokoła” zawodnicy rywalizowali w biegu sztafetowym, skakali w workach, rzucali jajkiem i przeciągali liny. Puchar burmistrza wśród szkół podstawowych wywalczyła PSP nr 1, a wśród gimnazjów – PG w Zarzeczcu. Olimpiadzie towarzyszył „Bieg jesieni”. Uczestniczyło w nim 260

osób, w tym kilka na inwalidzkich wózkach. W poszczególnych grupach wiekowych zwyciężali: Maria Błądek, Piotr Sibiga, Gabriela Grzybowska, Michał Piekarz, Aleksandra Ptak, Rafał Łaziorko, Monika Drozd oraz Grzegorz Tamborski. W grupie inwalidów pierwszy na mecie zjawił się Zdzisław Stec.

ac

Rekolekcje ze św. Pawłem

SANDOMIERZ. Rekolekcje dla dziewcząt szkół gimnazjalnych, średnich oraz studiujących zorganizowały siostry służki. Uczestniczki przyjechały z różnych stron kraju, m.in. z Radomia, Zakopanego. Nauki głosił ks. Antoni Drabowicz, wikariusz parafii pw. Nawrócenia św.

Pawła Apostoła w Sandomierzu, który, z racji obchodzonego Roku Apostoła Narodów, skupił się na Listach św. Pawła. Rekolekcje rozpoczęła prezentacja multimedialna przybliżająca postać świętego, od prześladowcy chrześcijan po żarliwego krzewiciela nauki Chrystusa.

ej



S. EWA JANIEK

Uczestniczki rekolekcji

Zaproszenie do śpiewania

GORZYCE. Wszystkich sympatyków i miłośników muzyki oraz śpiewu zapraszamy do udziału w XV Przeglądzie Piosenki Religijnej Gorzyce 2008, który odbędzie się 23 listopada br. W tym roku przegląd będzie przebiegał pod hasłem: „Z radosnym śpiewem kroczymy ku niebu”. Wszelkie szczegółowe informacje można znaleźć na stronie www.sandomierz.oaza.pl/gorzyce, lub pod nr. tel. 604 520 667. Zgłoszenia przyjmowane są do 16 listopada. Organizatorem jest Ruch

Światło-Życie, działający przy par. pw. śś. Franciszka Salezego i Andrzeja Boboli w Gorzycach.

GOŚC SANDOMIERSKI

sandomierz@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz,
ul. Staromiejska 11
TELEFON 015 832 76 60 FAKS 015 832 76 61

REDAGUJĄ:
ks. Michał Szawan, Andrzej Capiga,
Marta Woynarowska

Ku istocie rzeczy



felieton

BP WACŁAW
ŚWIERZAŃSKI

biskup senior

Szukanie mądrości

Dzisiejsze słowo Boga stawia na pierwszym miejscu problem mądrości, pytanie o mądrość. Najczęściej to się wiąże z tym: jest człowiek mądry i po drugiej stronie człowiek niemądry albo głupi. Kto jest człowiekiem mądrym, właśnie przez tę antytezę łatwo odpowiedzieć: przeciwieństwem człowieka mądrego jest człowiek, któremu się życie nie udało, czyli mądry jest ten, który życie podarowane raz przeżył tak, że nauczył się tego, co trwa na wieki, co nigdy nie zostanie zniszczone. A więc mądrość to postawienie Boga w centrum swojego życia i uznanie Boga za najwyższą wartość. Jeśli On będzie w centrum twojego życia, wtedy wszystko w życiu będzie na swoim miejscu. Jeśli to ci się jakoś pogubi, to dlatego, że nie było tego pierwszego: nie szukałeś mądrości. Uporządkujmy jednak te refleksje. Na pierwszym miejscu w życiu ludzkim ma być szukanie mądrości. Na drugim miejscu – wynikająca z tego, że w centrum jest Bóg – sprawa, o której mówi św. Paweł Apostoł do Tesaloniczan: dotycząca powszechnego zmartwychwstania. Może nawet, chodząc po komentarzu, o tym rozmyślamy. Jeśli więc szukanie mądrości jest zadaniem życia całego, celem życia – to dopiero na tym tle widać, co chciał dzisiaj wyrazić Kościół w tym wyjątku z Ewangelii według św. Mateusza, w przypowieści o dziesięciu pannach.

W Roku św. Pawła

Pamiętają o swoim patronie

Kościół Nawrócenia św. Pawła Apostoła w Sandomierzu to główna świątynia stacyjna w naszej diecezji w jubileuszowym Roku Apostoła Narodów. **Mieszkańcy parafii dokładają starań, by z tej okazji duchowo i materialnie oddać cześć swojemu patronowi.**

Obecnie trwają prace konserwatorskie przy dzwonnicy i murze kościelnym. Odnawiana jest również figura patrona parafii św. Pawła Apostoła, która została postawiona jako wotum wdzięczności za pobyt Jana Pawła II w ojczyźnie w 1991 roku. Wraz z pracami remontowymi, które nadają obejściu świątyni nowy wygląd, podkreślając tym samym jej uprzywilejowaną rolę w Roku św. Pawła, trwają modlitewne

spotkania mające na celu przybliżyć postać Apostoła Narodów i rozszerzyć jego kult.

We wrześniu rozpoczęła się specjalna nowenna, na którą składają się: Msza św. i modlitwy do św. Pawła. Odbывается ona 25 dnia każdego miesiąca. W listopadzie, oprócz nowenny, będzie miał miejsce koncert dzieci ormiańskich dedykowany Janowi Pawłowi II (16.11) oraz modlitwa alumnów sandomierskiego

Wyższego Seminarium Duchownego, którzy nawiedzą kościół stacyjny w rocznicę poświęcenia Bazyliki św. Pawła za Murami w Rzymie (18.11).

W uroczystość Chrystusa Króla z kolei, która związana jest z rozpoczęciem Tygodnia Biblijnego, w kościele będą gościć ojcowie pauliści. Wygłoszą oni słowo Boże oraz będą promować nowe wydanie Biblii i Listów Pawłowych.

– Poprzez tę inicjatywę chcemy upowszechnić Biblię jako codzienną lekturę chrześcijanina, aby słowo Boże było jak najbliższej ludzkich spraw – mówi ks. kan. Krzysztof Rusiecki, proboszcz parafii Nawrócenia św. Pawła. – Rozpowszechnianie słowa Bożego to przecież realizacja postulatów ostatniego synodu biskupów, papieskiego nauczania, a zwłaszcza przesłania Apostoła Narodów, który nieustannie przypominał, że słowo Boże ma być żywe i skuteczne – dodaje.

Warto podkreślić, że sandomierską świątynię odwiedziła ostatnio pielgrzymka z Warszawy z parafii Najświętszej Maryi Panny i Wszystkich Świętych, której przewodzili ks. Wiesław Kwiecień i ks. Mirosław Nowak.

– Mamy nadzieję, że ta wizyta przyczyni się do tego, że już w niedługim czasie do naszej świątyni zaczną przybywać również pielgrzymki z terenu całej diecezji – komentuje ks. proboszcz.

Ks. Michał Szawan



KS. MICHAŁ SZAWAN

Trwają prace konserwatorskie przy figurze św. Pawła Apostoła

Czyżby nowy Kołobrzeg?

Na żołnierską nutę

W Nisku rozstrzygnięty został II Miejsko-Gminny Festiwal Piosenki Żołnierskiej „Piękna nasza Polska cała”.

W sumie wzięło w nim udział 34 uczniów szkół podstawowych i gimnazjów z Niska, Zarzecza i Nowosielca. Jury pod

przewodnictwem Mieczysława Koziarza nie miało łatwego zadania. Ostatecznie, po przesłuchaniu wszystkich uczestników, w kategorii szkoły podstawowe I nagrodę przyznano duetowi Dominika Janiec i Iga Rzucidło (PSP nr 5 w Nisku). Drugie miejsce przypadło także duetowi – Natalii

Serafin i Marii Beer (PSP nr 6 w Nisku), a trzecie – Grzegorzowi Hubce (PSP nr 5 w Nisku). Wśród gimnazjalistów najlepszą okazała się Aleksandra Kuśmider (PG w Zarzeczu), która wyprzedziła Zespół Wokalny „Akord” (PG w Nowosielcu) oraz Kingę Seltenreich (PG nr 2 w Nisku). **ac**

Firmy ze Stalowej Woli wśród najlepszych na Podkarpaciu

Doceniony biznes

Dwie firmy ze Stalowej Woli, które zgłosiły udział w konkursie **Podkarpacka Nagroda Gospodarcza**, znalazły się w gronie laureatów; jedna otrzymała nagrodę specjalną.

W kategorii firm mikro, zatrudniających do 10 osób, laureatem zostało Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „AUTO-GAZ-BUT” Czesława Słowika. Spółka zajmuje się montowaniem instalacji gazowych w autach.

Firma została doceniona m.in. za to, że jest jedynym uprawnionym przez Transportowy Dozór Techniczny do prowadzenia badań legalizacyjnych zbiorników LPG, czyli na propan-butan, i CNG – na gaz ziemny. Także za stu-procentowy wzrost sprzedaży. W kategorii eksporter laureatem

została Huta Stalowa Wola. Zbiegło się to z realizowanym właśnie kontraktem na dostawy 12 największych spychaczy TD-40E na Borneo. Natomiast nagroda specjalna trafiła do Miejskiego Zakładu Komunalnego.

Jak powiedział prezes MZK Mariusz Piasecki, doceniono efektywność i innowacyjność gospodarki odpadami, a zwłaszcza selektywną zbiórkę odpadów, co wpływa na poziom życia mieszkańców. – Robimy to na wysokim poziomie, nowoczesnie i tanio – uważa prezes. **rd**



Montowanie instalacji gazowej w aucie w firmie „AUTO-GAZ-BUT”, uznanej za najlepszą mikrofirmę

Jest gdzie pokopać piłkę

Boisko jak stół



Boisko ze sztuczną trawą przy SP nr 4 ma już chętnych do grania

Przy szkołach podstawowych nr 4 i 7 w Stalowej Woli powstały nowoczesne boiska. Będą z nich mogli korzystać uczniowie i mieszkańcy osiedli. W przyszłym roku powstaną kolejne – przy trzech szkołach.

Przy Czwórcze przy ulicy Niezłomnych powstało wysokiej klasy boisko do piłki nożnej. Ogródkowane jest wysokim płotem, co ułatwia utrzymanie piłki na płycie boiska. Nawierzchnia

jest równa, pokryta zieloną sztuczną trawą, wypełnioną drobkami gumy. Stwarza to grającym komfort uprawiania sportu przez cały rok, w warunkach doskonale imitujących prawdziwe

boisko, z uginającą się „żywą” trawą.

Boisko powstało w ramach programu „Blisko boisko”, ze środków własnych miasta. Kosztowało 600 tys. zł. Miasto złożyło wniosek o dofinansowanie budowy z ministerstwa sportu i PZU. Spodziewa się otrzymać 300 tys. zł.

Przy Trójce natomiast powstało wielofunkcyjne boisko ze sztuczną nawierzchnią do piłki ręcznej, koszykówki i siatkówki.

– To kolorowa nawierzchnia, tak zwana „nieurazowa” – zapewnił Sylwester Piechota, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej. Koszt tego boiska wyniósł 400 tys. zł. Chętni, którzy tu przyjdą poćwiczyć po południu, będą to robić pod okiem społecznych animatorów sportu. Obydwa boiska będą monitorowane, aby uniemożliwić dewastację wandalom.

Miasto ma także zamiar zbudować w przyszłym roku wielofunkcyjne boisko przy Siódemce w centrum oraz przy Jedenastce i Dwunastce. **rd**

Zbudują pomnik Chrystusa Króla

Dwa w jednym

Słowem i przykładowym życiem szerzą kult św. Józefa.

O siedemdziesięciolecie powstania parafii św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny oraz 10 lat działalności Bractwa św. Józefa świętowali mieszkańcy Niska. Podczas sympozjum poświęconego oddanemu towarzyszowi Maryi interesujące wykłady wygłosili ks. dr Marian Balicki, proboszcz parafii pw. św. Józefa w Nisku (mówił o bractwie jako wspólnocie ojców), ks. dr Jerzy Król (o mężczyźnie w Kościele) oraz ks. prof. dr hab. Marian Wolicki (o roli i zadaniach ojca w rodzinie). Była też uroczysta Msza św. dziękczynna, którą odprawili proboszczowie niżańskich parafii. Po Mszy wmurowano kamień węgielny pod budowę w Nisku pomnika Chrystusa Króla. Obchody obu rocznic uświetnił koncert muzyki klasycznej w wykonaniu filharmoników z Kielc.

Św. Józef, opiekun rodzin, czczony jest w Nisku od ponad stu lat. Pierwszy obraz z jego wizerunkiem spłonął podczas pożaru kościoła. Obecny namalowany został w 1937 roku przez Karola Rutkowskiego, a uroczyste poświęcony przez Jana Pawła II w czerwcu 1997 roku podczas jego piątej pielgrzymki do Polski. Obraz przedstawia św. Józefa prowadzącego Jezusa do domu.

Sama parafia natomiast powstała 27 września 1928 roku na podstawie dekretu wydanego przez ordynariusza przemyskiego biskupa Anatola Nowaka. W 1968 roku z parafii zostały wydzielone Malce, a w 1984 r. – Warchoły. Dwa lata później na osiedlu Moskałe wybudowano kaplicę pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy. 31 sierpnia 1998 roku natomiast ordynariusz sandomierski Wacław Świerżawski erygował w Nisku sanktuarium św. Józefa Opiekuna Rodzin. W tym samym czasie powstało też Bractwo św. Józefa skupiające ojców zatroskanych o świętość swoich rodzin i pragnących szerzyć kult oblubieńca Maryi. **ac**



Wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę pomnika Chrystusa Króla

Komentarz tygodnia



felieton

PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

Słońce swobody

Za kilka dni obchodzić będziemy 90. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości po blisko 123 latach zaborów. Święto 11 Listopada, co warto przypomnieć młodszym Czytelnikom, wróciło do kalendarza wielkich narodowych rocznic dopiero po upadku komunizmu. Jeszcze w końcu lat 70. i przez całą niemal dekadę lat 80. XX wieku za złożenie tego dnia kwiatów przy Grobie Nieznanego Żołnierza, czy w tzw. Dolince Katyńskiej na warszawskich Powązkach, lub w każdym innym miejscu w Polsce, w którym znajdowały się miejsca pamięci narodowej związane z II RP lub powojennym powstaniem antykomunistycznym, władza ludowa karała grzywną, zatrzymaniem lub solidnym spalowaniem uczestników niepodległościowych uroczystości. Bo komunści bali się tego święta, było bowiem autentycznym symbolem odrodzenia naszej państwowości, w najmniejszym nawet stopniu nieporównywalnym z ich zakłamanym 22 Lipca.

Kiedy po raz pierwszy 11 listopada 1989 r. już całkowicie oficjalnie rozpoczęły się uroczystości upamiętniające przejście przez Józefa Piłsudskiego władzy w Polsce i zakończenie I wojny światowej, miałem łzy w oczach. To była dla wielu z nas chwila podniosła, której długo oczekiwaliśmy, nie tracąc nadziei, że jednak nadejdzie. Ale stało się, i pieśni legionowe zabrzmiały na ulicach naszych miast. (Ta krótka refleksja może wydać się komuś nazbyt cikliwa, ale wiem, że kto pamięta tamte dni, dzisiaj przyzna mi rację).

W cieniu legendy Marszałka wyrosłem dzięki mojemu śp. dziadkowi Józefowi. Dzięki o. Stanisławowi Padewskiemu z rozwadowskiego klasztoru ojców kapucynów mogłem w młodości poznać, wydane jeszcze w latach 30. ubiegłego wieku, „Pisma zbiorowe Józefa Piłsudskiego”. To w nich znaleźliśmy słynny później pierwszy rozkaz Komendanta do Wojska Polskiego, w którym w prostych słowach zawarł istotę listopadowych wydarzeń z 1918 roku: „Żołnierze! Obejmuję nad Wami komendę w chwili, gdy serce w każdym Polaku bije silniej i żywiej, gdy dzieci naszej ziemi ujrzały słońce swobody w całym jej blasku. Z Wami razem przeżywam wzruszenie tej godziny dziejowej, z Wami razem ślubuję życie i krew poświęcić na rzecz dobra Ojczyzny i szczęścia jej Obywateli (...)”.

Ten rozkaz Komendanta przeczytaliśmy z przyjaciółmi jako niespełna dwudziestoletni młodzieńcy, w czasie kiedy kilka środowisk mobilizowało się po tragicznych wydarzeniach Czerwca 1976 r. Czy słowa Komendanta miały wpływ na losy moich przyjaciół i większości naszego pokolenia? Nie mam wątpliwości, że tak się stało. Słowa przepisywane ręcznie na małych karteczkach i czytane znajomym budowały w nas wiarę i nadzieję, które wkrótce potwierdziło wielkie przesłanie Jana Pawła II. To był początek naszej drogi do niepodległości. I jeśli później „Solidarność” korzystała z myśli najwybitniejszych postaci, to były to słowa dwóch wielkich Polaków – Józefa Piłsudskiego i Karola Wojtyły.

Przygoda z historią

MŁODZI PASJONACI HISTORII.

Zgłębiają tajemnice średniowiecznych zamków, przyrządzają staropolską strawę, a nawet **odnawiają zabytkowe kościoły i... ciuchcie.**

tekst i zdjęcia

DOROTA SOBOLEWSKA-BIELECKA

sandomierz@goscniedelny.pl



Zespół Dawnego Tańca Zamku Szydłów

Daty czy wydarzenia historyczne przyswajane na lekcjach historii szybko ulegają zapomnieniu, w naszej pamięci pozostają często jedynie mgliste zarysy dawnych wydarzeń. Dzięki pasjonatom epok historycznych stare grody i zamki ożywają. Nawet zabytek w naszym mieście, który spowszedniał, mijany codziennie, nagle okazuje się pełen tajemnego uroku.

Młodzi odkrywcy

W Staszowie śladów przeszłości poszukują Młodzi Odkrywcy. Klub powstał w 2006 r. przy Staszowskim Ośrodku Kultury i skupia dzieci w wieku 10–15 lat interesujących się historią naszego regionu. Młodzi Odkrywcy biorą udział w programie Centrum Edukacji Obywatelskiej pn. „Ślady przeszłości – uczniowie adoptują zabytki”.

Uczestnicy programu, ogłoszonego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

we współpracy z Narodowym Centrum Kultury i Fundacją Bankową im. Leopolda Kronenberga, poszukują zabytkowych obiektów w swoim regionie, poznają ich historię oraz podejmują się opieki nad nimi. Starają się również przywrócić pamięć o tych miejscach i ludziach, którzy są z nimi związani.

Członkowie klubu jako pierwsi zaadaptowali najpiękniejszy zabytek w mieście, perłę staszowskich świątyń, kościół pw. św. Bartłomieja, którego historia sięga XIV wieku.

Pod opieką Agaty Boryckiej i we współpracy z miejscową parafią członkowie klubu przeprowadzają prace porządkowe, ustalają szczegóły jego powstania i późniejszych losów, aż do czasów współczesnych, opisują przeznaczenie różnych przedmiotów znajdujących się w świątyni oraz poszukują dokumentacji archiwalnej.

Młodzi Odkrywcy w kwietniu 2007 r. wzięli pod opiekę również



ia w tle



Młodzi pasjonaci historii w swojej siedzibie



nieistniejącą już staszowską wąskotorówkę, która jeszcze 30 lat temu odgrywała tutaj znaczącą rolę. Była ona częścią Jędrzejowskiej Kolejki Dojazdowej.

Kiedyś lokomotywa rozpedzała się do... 20 km/h, teraz pełni funkcję turystyczną. Już nigdy nie wyjedzie na szlak, ale Młodzi Odkrywczy chcą ratować to, co z niej zostało.

– Odnowimy wspomnienia starszych ludzi i uświadomimy młodym o jej znaczeniu – mówią. – Chcemy utrwalić jej dzieje na terenie ziemi staszowskiej, poszerzyć swoją wiedzę o tym nieznanym rozdziale z dziejów regionu, historii tego specyficznego rodzaju transportu, o obyczajach braci kolejarskiej. Odnaleźć dokumenty, źródła archiwalne, pamiątnikarskie, wspomnienia niepublikowane, a także

Młodzi Odkrywczy przy Ciuchci Express Pomiedze

i opracowania nienaukowe, fotografie, rozkłady jazdy, przedmioty

związane z kolejarstwem, odnaleźć trasę, którą jeździła ciuchcia, organizować wystawy.

Działania Młodych Odkrywców chwali Sławomir Migalski, przewodnik PTTK w Staszowie.

– Ci młodzi ludzie udowadniają, że bliska jest im historia naszego regionu, nasi przodkowie, zabytki. Często zdarza się, że lepiej znana jest nam historia związana z odległymi miejscowościami niż nasza mała ojczyzna, losy zabytku, obok którego codziennie przechodzimy.

Młodzi Odkrywczy przeprowadzili wiele ciekawych inicjatyw, brali udział w lokalnych i ogólnopolskich prezentacjach „Ślady przeszłości – uczniowie adoptują zabytki”. Przeprowadzili m.in. zbiórkę pieniędzy na rzecz odrestaurowania pomników nagrobnych na cmentarzu przy kościele św. Bartłomieja: rodziny Kisielów z 1858 r., rodziny Mruczkowskich z 1878 r. oraz rodziny Bielów z 1838 r. Młodzi Odkrywczy są wzorem dla swoich rówieśników.

Rycerski fach

W nieco odmienny sposób poszukują śladów przeszłości rycerze skupieni w Bractwie Rycerskim Zamku Szydłów. Ta młoda formacja w zabytkowym miasteczku, w Szydłowie, otoczonym murem obronnym, odtwarza na turniejach czasy króla Kazimierza Wielkiego, a barwne widowiska historyczne są magnesem przyciągającym rzesze widzów.

Rycerze odtwarzają kulturę średniowiecza, rekonstruują bitwy, ale także zapoznają się z dawnym rzemiosłem, zapomnianymi już zawodami oraz muzyką i tańcem.

Znakomicie przygotowany przez instruktorkę Justynę Kowalczyk Zespół Dawnego Tańca Zamku Szydłów przenosi nas w scenę średniowiecza, w świat niezwykle i fascynujący, zapadający na zawsze w pamięci.

– Rycerstwo to w pewnym sensie zabawa, ale za jej pośrednictwem odtwarzamy historię – mówi namiestnik szydłowski Bractwa Paweł Krakowiak. – Rekonstruując wydarzenia sprzed wieków, chcemy zainteresować młodych ludzi historią naszego regionu, ale i państwa. To odciągnęłoby ich od komputerów i telewizji, a przybliżyłoby nasze wartości narodowe, korzenie. Zamierzamy ogłosić konkurs plastyczny wśród uczniów szkół szydłowskich na herb naszego bractwa.

– Nie każdy młody człowiek chce i lubi czytać książki historyczne, a biorąc udział w inscenizacji bitwy w turnieju rycerskim, który nawiązuje do konkretnych wydarzeń, to historię chcąc nie chcąc pozna – uważa Mariusz Łazarz, rycerz szydłowskiego bractwa. – Poza tym rycerstwo jest okazją do zwiedzania polskich zamków bez nakładów finansowych. W naszej działalności bardzo wspiera nas Gminne Centrum Kultury w Szydłowie.

Poszukiwaniem śladów przeszłości czy jej odtwarzaniem zajmują się z pewnością osoby, które kochają naszą ojczyznę, dbają, abyśmy nie zapomnieli o naszych korzeniach. Czasem warto byłoby postawić sobie za wzór średniowiecznego rycerza – dbającego o honor, przyjaźń, wiernego ojczyźnie. ■

50 lat pracy Kazimierza Serwinowskiego

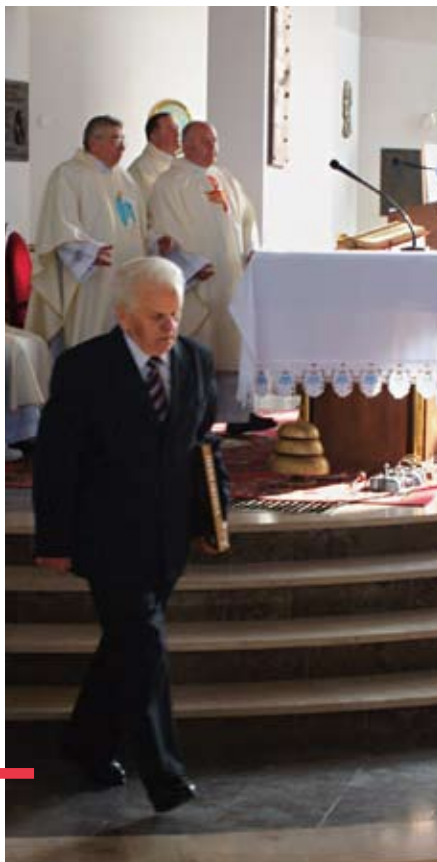
Złoty organista

Złoty jubileusz pracy organistowskiej obchodził **Kazimierz Serwinowski** z Nowej Dęby.

W ostatnią niedzielę października w kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski pod przewodnictwem ks. prał. Eugeniusza Nycza, proboszcza parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, została odprawiona Msza św. w intencji jubilata. Pracę w nowodębskiej parafii MB Królowej Polski Kazimierz Serwinowski rozpoczął 31 października 1958 r. Pierwszym nabożeństwem, podczas którego zagrał, była modlitwa różańcowa.

Pan Kazimierz jest absolwentem Salezjańskiej Średniej Szkoły Organistowskiej w Przemyślu. Po jej ukończeniu podjął pracę organisty w Janinie, po roku przeniósł się jednak do Nowej Dęby, pomimo trudnych warunków panujących w tamtejszej parafii. Nowa Dęba nie posiadała bowiem świątyni, jej funkcję pełniła tymczasowa drewniana kaplica, która służyła miejscowemu społeczeństwu przez blisko 40 lat. Przez 7 lat akompaniował śpiewom wiernych na zwykłej fisharmonii. Organy, na których Kazimierz

Złoty jubilat pan Kazimierz Serwinowski



KS. MIECZYSLAW WOLANIN

Serwinowski gra do dzisiaj, zostały oddane do użytku dopiero 3 maja 1965 r.

Z okazji złotego jubileuszu biskup sandomierski Andrzej Dzięga skierował do pana Kazimierza list gratulacyjny, w którym napisał: „wyrażam radość i wdzięczność za upiększanie Liturgii i ułatwianie wiernym udziału w niej. Dziękuję za ofiarną posługę organistowską i życzę Panu oraz całej rodzinie, aby Chrystus obecny w Kościele hojnie Wam błogosławił i zachował na najdłuższe lata”.

– Jako obecny proboszcz pragnę wyrazić słowa szczerzej wdzięczności za ofiarne posługiwanie w naszej wspólnocie parafialnej – mówił ks. prał. Mieczysław Wolanin. – Lata życia i pracy nie pozwalają obecnie panu Kazimierzowi działać na pełnych obrotach, tak jak kiedyś, niemniej jednak podziwiamy gorliwość. Znamienne są słowa, które nieraz padały jako odpowiedź na moją sugestię, aby sobie odpoczął. Otóż pan Kazimierz niezmienne odpowiadał, że „jak nie przyjdzie się do kościoła i nie zagra, to człowiek źle się czuje, czegoś brakuje. Natomiast gdy jest się w kościele i robi to, co należy do organisty, to dzień wygląda zupełnie inaczej”.

Panie Kazimierzu, dziękujemy za te 50 lat pracy i życzymy Bożego błogosławieństwa na jak najdłuższe lata życia.

wm

Na rynku wydawniczym

O kulcie Sulisławskiej Pani

Na rynku wydawniczym ukazała się książka Agaty Bazak pt. „Kult Matki Bożej Sulisławskiej w parafii pw. świętego Bartłomieja w Staszowie 1655–2005”.

Kult Sulisławskiej Pani znany jest od ok. 1655 r. Wiąże się on z obrazem, jaki parafii w Sulisławicach w 1650 r. podarowała Dorota Ogrufina. Od tego czasu wraz z rozpowszechnianiem kopii obrazu szerzyły się liczne pobożne praktyki ku czci MB Sulisławskiej. Wśród tych praktyk największą popularność zyskały piesze pielgrzymki do cudownego obrazu. Ze źródeł historycznych wynika, iż na przestrzeni wieków wierni staszowskiej parafii pw.

św. Bartłomieja uciekali się pod opiekę MB Sulisławskiej. Tradycja pieszego, zorganizowanego i rokrocznego pielgrzymowania staszowian do sanktuarium w Sulisławicach sięga, jak podają ustne lokalne przekazy, 1821 r. Wcześniej odbywały się również piesze pielgrzymki, ale nie miały one stałego charakteru. Warto zaznaczyć, że pielgrzymki zorganizowane od 1821 r. nie zostały nigdy przerwane. Nie zdołały tego uczynić ani zawieruchy I i II wojny światowej, ani czasy komunizmu.

W rozdziale pierwszym publikacji autorka omawia zagadnienia związane z położeniem geograficznym sulisławskiego sanktuarium i dziejami cudownego obrazu.



Rozdział drugi ukazuje początki kultu Sulisławskiej Pani w parafii pw. św. Bartłomieja w Staszowie, omawia dzieje pieszych pielgrzymek od XIX w. po okres nam współczesny. W rozdziale tym opisane są również inne formy kultu MB Sulisławskiej, tj. udział staszowian w uroczystościach na terenie sanktuarium czy nawiedzenie kopii obrazu w parafii. Natomiast w rozdziale trzecim mowa jest o staszowskich miejscach związanych z MB Sulisławską Panią. Czytelnik znajdzie tam opis cmentarza cholerycznego, figury Chrystusa Frasobliwego i krzyży. Całość książki więczy dokumentacja zdjęciowa i aneksy.

red.